Wydanie południowe

„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ ,Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 201. Kraków, poniedziałek 6 maja 1907 r. Rok XV.

Pierwszy i trzeci maja.

Upadek socyalistycznego święta, zaznaczył się nietylko u mas, ale w całej Europie. O Anglii niema co nawet mówić, bo w tem mądrem i praktycznem społeczeństwie, żadnemu robotnikowi na myśl nie przyjdzie tracić dzień pracy dla uczczenia pamięci dawno zapomnianego żydowskiego agitatora, ale nawet we Francyi, „majówka“ socyalistyczna nie miałaby żadnego efektu, swój radykalizm, obchód 1 Maja przeszedł bez wrażenia. Praca nie ustała nigdzie, wszystkie dzienniki wyszły, a gdyby nie strzały dane przez jakiegoś półwarjata rosyjskiego żyda, — a „majówka“ socyalistyczna nie miałaby żadnego efektu...

Tak samo w Niemczech, ojczyźnie Lassala, drobna tylko część robotników poszła za hasłem rewolucyjnem. We Włoszech rząd zakazał poprostu publicznych obchodów, a ogół robotników przyjął ten zakaz bez protestu. Tylko jedna jedyna na całym kontynencie, Warszawa, uległa terrorowi socyalistycznej kliki i obchodziła dzień 1 Maja zupełnem bezrobociem... Ale wszystkie dzienniki skonstatowały zgodnie, że jak zwykle w podobnych wypadkach, znikająca mniejszość prowadzona przez śmiałych i bezwzględnych agitatorów, sterroryzowała ogół, zbyt przygnębiony zarówno okrucieństwem rządu, jak bandytyzmem socjalistów, aby zdołał stawić stanowczy opór, komendzie międzynarodówki...

Dowód to tylko więcej, żeśmy zostali w tyle po za oświeconą Europą, gdzie już dostatecznie poznano i oceniono pustkę i szkodliwość socyalistycznych haseł, i wyemancypowano się z pod brutalnej przemocy rycerzy czerwonego sztandaru...

W Krakowie, każdy bezstronny świadek musiał uznać błahość socyalistycznego obchodu, i potężne rozmiary narodowego święta, ku pamięci wiekopomnej konstytucyi 3 Maja. Również w Warszawie obchodzono tę pamiątkę wspaniale, tłumnie i godnie. I tym razem nie trzeba było żadnego nacisku ani postrachu, aby ogół poruszyć. Społeczeństwo zrozumiało potrzebę tej uroczystości, jako uczczenie wielkiej narodowej pamiątki, i jako odpowiedź na wyzwanie socyalistów. Na terrorystyczne awantury kliki rewolucyjnej, odpowiedziano wielką narodową manifestacyą, mającą tem większe znaczenie, że wyszła z głębi narodowego uczucia, jako widomy znak naszych nadziei, jako godło programu naszej przyszłości!

Oba obchody wykazały niezbicie, że w Polsce niema gruntu dla międzynarodowego i rewolucyjnego socyalizmu, i że wszystkie próby przeszczepienia tych doktryn w naszym społeczeństwie, okazały się bezskutecznemi i bezowocnemi. Zdrowy instynkt narodu ustrzegł go przed socyalizmem, który przez swój gruby materyalizm zabija wszystkie szlachetniejsze porywy, a korząc się przed siłą i nie krępując żadnemi więzami historycznych tradycyj, mógłby naszą niewolę w nieskończoność przedłużyć.

Ruch przedwyborczy.

Z Cieszanowa piszą nam:

Ruch wyborczy u nas gorączkowy, walka ze strony polskiej toczy się między dr. Kozłowskim a Jampolskim, ze strony ruskiej między dr. Stachurą a Hryniewieckim. Usiłowania ze strony ruskiej, aby między partyą ukraińską a moskalofilską doprowadzić do zgody, skutku nie odniosły. Ze strony naszej bruździ jeszcze osławiony Wilk i podobno jeden dzierżawca dóbr. Dr. Kozłowski zwołał wiec w kilku gminach tutejszego powiatu z pomyślnym dla siebie skutkiem. Najlepszym środkiem przekonania ludności, iż dba o jej dobro, było przedstawienie deputacyi p. Namiestnikowi w d. 1 maja z różnych gmin potrzebujących zapomóg na cele gospodarcze i gminne, wszystkie bowiem otrzymały zapewnienie wydatnej kwoty, którą z pewnością otrzymają.

Nie jest to na rękę kontrkandydatowi p. Jampolskiemu który obiecuje ludziom uwolnienie od podatków i rzeczy niemożliwe, ale rzeczy wiście na obiecankach kończy. Stronnictwo ludowe gdyby wysunęło było tutaj inną osobistość a nie jego, mogło było być pewne powodzenia, ale takie demagogiczne wycieczki jakich się dopuszczał p. Jampolski, jako obszarnik przeciw obszarnikom, jako katolik przeciw duchowieństwu, jako Polak przeciw własnej narodowości otworzyły oczy nawet jego zagorzałym zwolennikom.

Wiele zależy od nauczycielstwa, które tu w innych warunkach politycznych się znajduje, niż w innych powiatach kraju. Przejęte najlepszemi chęciami dla ludu, dało się złudzić pięknemi słówkami p. Jampolskiego, sprzyjało mu jako ludowemu trybunowi, jeden nawet przybywszy świeżo w te okolice, nieznający stosunków tutejszych, widział w nim nowego Graccha.

Przekonawszy się jednak, jakich środków agitacyjnych używa p. Jampolski, zerwało z nim zupełnie i uznało, iż tenże nie jest odpowiednim kandydatem na posła ludowego.

Nauczycielstwo polskie tutejszego powiatu powinno za wzór wziąć sobie kolegów Rusinów. Jedni z nich należą do ukraińskiej, drudzy do moskalofilskiej partyi, ale gdyby chodziło o niebezpieczeństwo, że mogłoby przejść dwóch posłów Polaków, zapomnieliby o przeciwieństwie i dla ratowania mandatu wszyscy głosowaliby na jednego Rusina. Nam Polakom zagraża poważne niebezpieczeństwo że wobec rozbicia się naszych głosów, może wyjść dwóch posłów ruskich, zamiast jednego, jak się im należy. Z tego powodu powinniśmy wszyscy solidarnie głosować na tego, który ma największe szanse, i da je gwarancyę, iż potrafi i chce działać dla kraju, a tym bezsprzecznie jest dr. Kozłowski. Zarzucają mu nauczyciele jedynie to, że nie jest ze stronnictwa ludowego, ale gdy ich zawiódł już jeden, za którym się solidarnie głosować zobowiązali, a za Jampolskim głosować nie chcą, powinni pamiętać, że pierwej byli Polakami niż stronnikami partyi ludowej, że gdy chodzi o obronę praw narodowych, tam partyjne muszą milknąć niechęci. Nie wszędzie to samo prawo da się zastosować, nie wszędzie tosamo postępowanie; gdy na zachodzie stronnictwa bez znacznych szkód dla narodowości walczyć mogą ze sobą o mandat, bo zawsze Polak go otrzyma u nas jednością tylko uzyskać możemy, żebyśmy przy wyborach klęski i wstydu nie ponieśli, że liczebnie silniejsi żadnego dla siebie nie potrafiliśmy uzyskać, bo dla partyjnych interesów nie dbaliśmy o dobro całego narodu.

— **Kandydat w bóżnicy.** „Głos“ socyalistyczny, wychodzący we Lwowie donosi, że żydowski kandydat w Drohobyczu, dr. Loewenstein stanął przed wyborcami w... bożnicy.

Tak jest, w bożnicy stanął dr. Loewenstein, przybrany w „tałes“ i w przerwie między jedną a drugą modlitwą wygłosił swój program demokratyczny. Oto parę wyjątków.

„Mój ojciec był rabinem, mój dziadek i pradziadek byli rabinami w Frankfurcie. Ten, co stwarza pokój w niebiesiech, niech stworzy pokój wśród mas na ziemi. Amen“

„Głos“ pisze z tego powodu:

Czyż nie wzruszająca modlitwa demokraty... To też płakał mowca, a z nim płakało całe zebranie, najmocniej oczywiście szlochał Jankiel Feuerstein i sztab jego „bałagułów“. W końcu „szames“ z bożnicy donośnym głosem obwieścił zebranym, że pan kandydat ofiarował „wyborcom“ dwa siedmioramienne świeczniki i 200 koron.

Podwyższenie płac urzędników kolejowych.

WIEDEŃ. Analogicznie do podwyższenia dodatku aktywalnego urzędników państwowych **został podwyższonym, z ważnością od 1 kwietnia 1907**, wymiar kwaterowego wiedeńskiego dla urzędników kolei państwowych 10—8 klasy służ-

bowej o 20 proc., zaś dla urzędników 8—5 klasy rangi o 15 proc. Ponieważ kwaterowe dla stacyonowanych poza Wiedniem urzędników kolei państwowych ustalonem jest w stosunku pro centowym kwaterowego wiedeńskiego, działa to podwyższenie w równym procentowym stosun ku także na korzyść tych ostatnich urzędników.

Oprócz tego będzie, z ograniczeniem na rok 1907, podobnie jak urzędnikom państwowym, także i urzędnikom kolei państwowych czterech najniższych klas służbowych, którzy z tytułu podwyższenia kwaterowego w roku bieżącym nie otrzymają przynajmniej większego poboru nad 120 kor., różnica do wysokości tej kwoty wypłaconą.

Aspirantom i wolontaryuszom, którzy nie otrzymają żadnego kwaterowego i z tego powodu też z tytułu podwyższenia kwaterowego nie otrzymują żadnej podwyżki, będzie za rok 1907 wypłaconą pełna kwota 120 koron.

Co się tyczy podurzędników i służących, to zarząd kolejowy, który już z końcem r. 1905 roz począł akcyę ku polepszeniu położenia tej kate goryi służby przez zaprowadzenie automatyczne go posuwania naprzód, od tego czasu przeprowa dził obszerne studya nad dalszem rozwinięciem i polepszeniem zarówno stosunków posuwania naprzód jak i szematu płac wymienionych kate goryj służby kolejowej, które obecnie ukończone doprowadziły do rezultatów. Wszystkie te zarządzenia będą miały moc obowiązującą jesz cze od 1 stycznia 1907.

———oooOooo———

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 6 maja.

— Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek Jana w oleju i Heliodora; we wtorek Domiceli i Benedykta papieża wyznawcy.

— Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 10 zachód przypada o godzinie 7 minut 3, długość dnia godzin 14 minut 53.

— Nabożeństwa. We środę jako w uroczystość św. Stanisława odprawioną zostanie w katedrze na Zamku suma pontyfikalna. Procesja krzyżowa z tego powodu odpada.

W grobach królewskich rano Msza św. za duszę królowej Barbary Radziwiłłówny.

W kościele OO. Paulinów na Skałce w tymże dniu rozpocznie się odpust, który trwa przez całą oktawę.

— Towarzystwo Strzeleckie odbyło w niedzielę przed południem Walne Zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa d-ra Walentego Staniszewskiego w obec Króla p. Jana Kwiatkowskiego. Na zgromadzeniu według statutu dokonano jedynie wyboru uzupełniającego wydziału i komisji kontrolującej. Do wydziału wybrani zostali: pp. Stefan Czaplicki, Bronisław Górski i dr. Tadeusz Kwiecinski ponownie, oraz pp. Aleksander Sulikowski i Józef Kulesza. Skarbnikiem wybrano ponownie przez aklamację p. Eugeniusza Smidowicza, a do komisji kontrolującej pp. Henryka Schwarza i Franciszka Lenerta.

W bieżącym roku w poczet członków prastarego Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego zapisani zostali: pp. Wacław Anczyc, dr. Gustaw Bielański, Aleksander Denker, Marjan Drapela, Stanisław Drozdowski, Jan Kanty Federowicz, dr. Władysław Filipkiewicz, dyr. Władysław Grodyński, dr. Bronisław Guńkiewicz, Zygmunt Hendel, dr. Stanisław Jaugustyn, prof. dr. Leopold Władysław Jaworski, Stefan Iglicki, dr. Bolesław Korolewicz, Piotr Kosobucki, Zygmunt Kowalski, Bronisław Krause, dr. Michał Koy, prof. dr. Wincenty Łepkowski, Michał Markowicz, dr. Erwin Mięsowicz, Roman Mączyński, Tadeusz Onyszkiewicz, dr. Władysław Patkiewicz, dr. Franciszek Paszkowski, dr. Stanisław Rowiński, Maksymilian Rutkowski, dyr. Ludwik Solski Sosnowski, Julian Staniszewski, Stanisław Swierzyński, dr. Henryk Szarski, Józef Szczęśniak, Włodzimierz Tetmayer, dr. Wiktor Wernikowski, Wilhelm Winkler, dr. Marceli Zawadzki, dr. Franciszek Zaczek, i Józef Życieński.

— Towarzystwo Tatrzańskie odbyło w sobotę w sali wykładowej Gabinetu geologicznego (Coll. Physicum) Walne Zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa J. E. Antoniego hr. Wodzickiego, który przy zagajeniu posiedzenia w krótkości wspomniał o zabiegach Zarządu celem uzyskania lepszej komunikacji kolejowej pomiędzy Zakopanem i Krakowem oraz o połączenie telefoniczne do Morskiego Oka. Ale Rząd zamiast ułatwienia żąda od Tow. Tatrzańskiego 3 do 4 tysięcy koron na budowę i 1.200 do 1.500 koron rocznej dopłaty. Następnie zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych w ciągu roku członków Tow. a w szczególności ś. p. arcyb. Stablewskiego, Michała Kirkora, Ciechońskiego i innych.

Z porządku dziennego sekretarz dr. Krygowski odczytał protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia który przyjęto do wiadomości jak również sprawozdanie Towarzystwa za rok ubiegły.

Bracia Karamazow.

Chcę aby Alosza powiedział mi tu w obecności życzliwych mi świadków czy mam słuszność, czy nie? Alosza! bracie drogi (bo będę cię zawsze uważać za brata) mówiła w najwyższem uniesieniu, chwytając rozpalonemi dłońmi chłodne jego ręce, czuję że to tylko, co pan mi dora dzi, co pan postanowi, uspokoi mnie i pogodzi z losem. Przeczuwam to sercem.

— Niewiem o co mnie pani chce zapytać, od parł Alosza z zapłonioną twarzą, wiem tylko, że życzę pani daleko, daleko lepiej, niż sobie same mu tylko ja się tak nic nie rozumiem na tych rzeczach, dodał pospiesznie.

— Na tych rzeczach! Ach Aleksy Fedorowiczu na tych rzeczach mówi pan. Tu chodzi przedewszystkiem o honor i powinność i o coś wyższego, może jeszcze nad powinność. Przeczuwam sercem to coś niezmożonego, co mnie ku sobie ciągnie i wlecze mnie za sobą. Powiem zresztą w dwóch słowach. Gdyby się on nawet ożenił z tą, tą bezwstydną dziewczyną, której nigdy nie przebaczę, to ja i tak nie opuszczę go. Nigdy go nigdy nie opuszczę mówiła z wysiłkiem w jakiejś sztucznej wymęczonej egzaltacyi. To nie znaczy żebym się wciąż za nim wlokła narzucała mu swoją obecność.

O nie, nie! odjadę ztąd i mieszkać będę w innem mieście, ale przez całe moje życie śledzić będę nieustannie za każdym jego krokiem. Gdy będzie nieszczęśliwy z tamtą, co niewątpliwie prędko nastąpi, niech przyjdzie do mnie, a znajdzie wówczas we mnie siostrę, tylko siostrę i tak na wieki. Wtedy przekona się wreszcie, że ta kochająca siostra przyniosła mu w ofierze całe swoje życie. Zdobędę sobie wreszcie jego ufność, nie będzie się wstydził wyznawać mi wszystko, wołała w zapamiętaniu będę mu jak Bóg do którego modli się z ufnością, tyle mi przynajmniej został winien za swoją zdradę, za wszystko com przez niego wycierpiała.... Niechże on wie, niech zawsze pamięta że wiecznie, przez całe życie, pozostanę wierną danemu słowu mimo, że on je złamał. Ja mu będę..... ja będę przyczyną jego szczęścia, środkiem i że tak powiem narzędziem jego szczęścia, maszyną fabrykującą jego szczęście. I tak przez całe życie i on to musi widzieć, musi wiedzieć o tem przez całe życie. Takie jest moje postanowienie, a Iwan Fedorowicz rozumie je i pochwala.

Tchu jej brakło. Prawdopodobnie miała zamiar wyrazić swoją myśl, spokojnej, prościej, z większą godnością, ale podniecenie w jakiem się znajdowała, poniosło ją trochę za daleko, i wypowiedziała się zanadto bezwzględnie i bez osłonek. Przemawiała przez nią obrażona duma i chęć odwetu za wczorajsze upokorzenie.

Uczuła to sama i twarz jej spochmurniała, oczy błysnęły gniewem. Alosza obserwował ją pilnie i zauważył wszystkie te zmiany, Iwan zaś dodał jakby uzupełniając jej mowę.

— W każdej innej kobiecie postępowanie takie wydaćby się mogło nienaturalne i sztuczne, ale pani ma słuszność jako istota wyjątkowa. Niewiem czem umotywować moje przekonanie, ale pewien jestem, że pani ma słuszność — i że postanowienie pani jest zupełnie szczere.

— Być może, ale to skutek wczorajszej urazy wymknęło się pani Chachłakow, która widocznie miała zamiar nie mieszać się do rozmowy, nie mogła się jednak wstrzymać od wygłoszenia tej zresztą bardzo trafnej uwagi.

— Tak, tak przerwał niechętnie Iwan niezadowolniony widocznie jej uniesieniem się. W każdej innej kobiecie mógłby to być chwilowy poryw wrażenie przelotne ale, to co dla innej byłoby tylko pusto brzmiącym frazesem, staje się w ustach Katarzyny Iwanównej świętem i wiecznotrwałem postanowieniem. Będzie to trudny, ciężki może ale wiernie spełniany obowiązek. Odtąd — dodał zwracając się bezpośrednio do Katarzyny, pani stanie się jednym ciągiem poświęceń i boleśną kontemplacyą własnej ofiary, własnej cnoty i własnej niedoli. Ale z czasem cierpienie pani złagodzonem zostanie dumnem poczuciem spełnionej ofiary i życie pani upłynie na słodkiem rozpamiętywaniu własnego tryumfu z powodu wypełnienia rozpaczliwego może ale w każdym razie śmiałego i dumnego zamysłu. Wypowiedział to wszystko dobitnie, nie starając się nawet ukryć złośliwej i ironicznej intencyi.

— Boże, jakie to wszystko nienaturalne, zauważyła znów pani Chachłakow.

— A pan! Aleksy Fedorowiczu, jakie jest pańskie zdanie, muszę je znać koniecznie, koniecznie, wołała Katarzyna zalewając się łzami. Alosza zmieszany powstał.

— To nic, to nic, mówiła Katarzyna wciąż płacząc, zdenerwowana jestem i zmęczona wczorajszą nocą, ale w obecności dwóch takich przyjaciół jakimi wy obaj dla mnie jesteście, czuję się silniejsza i rzeźwa, bo wiem że wy mnie nigdy nie opuścicie.

— Bardzo mi przykro, ale prawdopodobnie ju tro będę musiał odjechać do Moskwy, i to na nieszczęście, na długo, zmuszony więc jestem opuścić panią, przemówił nagle Iwan.

Katarzyna zmieniła się nagle do niepoznania, łzy tak obfite przed chwilą znikły gdzieś bez śladu, wyraz twarzy stał się z początku dziwnie chłodny, a potem jakby rozpogodzony.

— Pan wyjeżdża do Moskwy, ach jak dobrze — zawołała, a potem dodała jakby poprawiając się. Nie to, dobrze, że pan wyjeżdża, tego przecież nie mogłam myśleć o co mnie zresztą taki przyjaciel jak pan posądzać nie może — Owszem ogromnie mi będzie przykro utracić pana na czas jakiś, ale to się wybornie składa, że pan będzie mógł wyjaśnić osobiście siostrze mojej i ciotce, wszystko co się tu stało. Właśnie dręczyła mnie myśl, jak ja im to wszystko napisze, a teraz przyjdzie mi to o wiele łatwiej skoro wiem, że pan potrafi im przedstawić rzecz całą uwzględniając ich wrażliwość — mówiąc to podała obie ręce Iwanowi, ściskając serdecznie jego dłoń Alosza zdumiony był niesłychaną szybkością z jaką ta przed chwilą jeszcze rozżalona i bezradna dziewczyna, przedzierżgnęła się w wytrawną i panującą nad sobą damę — pokrywającą światowym uśmiechem wewnętrzne swoje wrażenia.

———oooOooo———

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego założona w 1841r. Kraków, ul. Sławkowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT.
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.
MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.
MIÓD [illegible] . . . BUTELKA 80 CT.
MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.
MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.
MIÓD KASZTELANSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT.
MIÓD BERNARDYNSKI — BUTELKA 2 ZŁR.
MALINIAKI — WIŚNIAKI — I DERENIAKI.

Następnie wiceprezes p. Kwiatkowski złożył sprawozdanie kasowe oraz preliminarz budżetu na rok 1907, który uchwalono w kwocie 15.267 k. 57 h. w dochodach i wydatkach z nadwyżką 667 kor. 57 hal.

Dalej prof. Prysak złożył sprawozdanie im. komisji kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutorjum, które też uchwalono.

W dyskusji nad różnemi sprawami zabierali głos pp. Swierz, Hofbauer, i G. Pol. Ten ostatni domagał się utworzenia alpinarjum przy Morskiem Oku. Wniosek ten przekazano wydziałowi.

Prezes im. wydziału przedłożył wniosek zamianowania zasłużonego członka i b. I wiceprezesa prof. d-ra Stanisława Ponikły, członkom honorowym Towarzystwa. Wniosek uchwalono przez aklamację, za co dr. Ponikło podziękował serdecznemi słowami.

Dalej uchwalono wnioski wydziału 1) utworzenie nowego oddziału Beskid — Pieniny i 2) utworzenie oddziału łyżwiarskiego z siedzibą w Zakopanem.

Następnie dr. M. Danielak przedłożył szereg wniosków w sprawie uregulowania pociągów, budowy kolei z N. Targu do Krościenka, z Krakowa przez Myślenice i Mszanę Dolną do Chabówki, poprawienie dróg kołowych, oraz w sprawach niedomagań pocztowych i telegraficznych. Wszystkie wnioski przekazano wydziałowi do załatwienia.

W końcu dokonano wyboru prezesa i 5 członków wydziału, oraz komisji kontrolującej. Na wniosek p. Oborskiego wybrano przez aklamację dotychczasowego prezesa J. E. Antoniego hr. Wodzickiego, który wybór przyjął. Do wydziału wybrani zostali: dr. Zdzisław Czaplicki, lekarz w Zakopanem; dr. Michał Koy, adwokat; Onufry Piekarski, starszy inż; Teofil Janikowski, urzędnik Magistratu i Marjusz Zaruski z Zakopanego. Do komisji kontrolującej zostali wybrani: pp. Jan Armółowicz, Władysław Fischer i Piotr Prysak.

— **Rocznica Grunwaldu!** Otrzymujemy następującą odezwę: Dnia 14 lipca 1907 r. przypada 497 rocznica pogromu Niemców pod Grunwaldem przez Jagiełłowe zastępy.

Dzisiaj gdy nowocześni Krzyżacy doprowadzili już swe prześladowania polskości pod zabor. pruskim do ostateczności, dzisiaj gdy król pruski prowadzi ohydną wojnę z polskiemi dziećmi, należy przypomnieć dawnym naszym sługom... rocznicę grunwaldzką należy przypomnieć im że „nie siła oręża, ale Bóg zwycięża". Dlatego naród polski we wszystkich trzech dzielnicach postanowił imponującym obchodem uczcić rocznicę tego dnia w którym przemoc teutońska przed królem polskim ugiąć się musiała.

Obecnie zawiązuje się komitet mający na celu zajęcie się tym obchodem. Inne pisma bez względu na przekonania prosimy o powtórzenie tego komunikatu.

— **Pierwszy i Trzeci Maja.** Że udział robotników w demonstracyjnym pochodzie 1-go maja był mizerny, choć celebrę prowadził generał Ignacy, dowodzi że nie wszyscy robotnicy w tym dniu świętowali i w wielu zakładach warsztatach i fabrykach praca odbywała się normalnie, której socjalistyczna policja nie mogła przeszkodzić, bo czuwała nad tem policja państwowa. W samej fabryce ślusarsko-artystycznej p. Józefa Goreckiego w dniu 1 maja nie stawił się do roboty tylko jeden robotnik kiedy 3-go maja cała fabryka świętowała na życzenie pracowników którzy udział brali w uroczystym obchodzie. Podobnież było w mydlarni p, K. Rożnowskiego. A kolejarze, których socjaliści uważają za swoich? Pod czerwonemi sztandarami P. P. S. D. się stawiło ich się 20-tu a w dniu 3-go maja stawiło się 140-tu także z czerwonemi sztandarami, na których widniały wizerunki M. B. Częstochowskiej i znaki Orła Białego.

— **Festyn na dochód „Harmonii"** który się odbył w parku dr. Jordana, zdromadził dzięki ślicznej pogodzie tysiące publiczności. Festyn był nadzwyczaj urozmaicony. Widza wabiły liczne namioty, w których piękne panie energicznie nakłaniały już to do kupna „pewnych" losów już to do przejechania się za bajecznie niską cenę bo 80 groszy wynoszącą, na samochodzie już to do poznania przyszłości swojej, którą jasno i treściwie za marną koronę pani Przybyłko wraz z panią Wysocką tłumaczyły.

Przygrywała orkiestra Harmonii, która pięknie odegranymi utworami uprzyjemniała pobyt w parku. Kontrola przy wejściu nie była wystarczającą, bo do parku wśliznęło się dużo uliczników, którzy dość natrętnie naprzykszali się publicznosci.

— **„Wydział krakowskiego Sokoła** ukonstytuował się 2 bm. następująco. Na dalsze trzechlecie zdołano uprosić dotychczasowego prezesa W. Turskiego. Na 1 rok wybrani: 1 wiceprezesem Edm. Klemensiewicz, 2-gim Dr. St, Rowiński; Dyrektorem E. Kubalski; gospodarzem F. Prochaska; skarbnikiem G. Christ; rachmistrzem J. Serafin; chorążym A. Swiderski; bibliotekarzem S. Ruciński; delegatami: do grona nauczyć. Dr. T. Berezowski, do czytelni M. Magiera, do orkiestry J. Szczepański, do strzelnicy. S. Ruciński. Naczelnikami są: w oddziale wioślarskim hr. W. Rostworowski, kolarskim Fr. Ebert, czetelni Horodyski, strzelnicy Długopolski. Lekarzem Towarzystwa jest Dr. Julian Staniszewski."

— **O spółce spożywczej** wygłosił wczoraj w Domu robotniczym odczyt ks. Minkiński wobec kilkuset zgromadzonych słuchaczów i kół robotniczych, rękodzielniczych, inteligencyi i pań. Przedstawiwszy korzyści kooperatyw konsumcyjnych w Anglii i Niemczech, które obracają tam kapitałami milionowymi i posiadają miliony członków, rozwinął prelegent zarys programu Spółki spożywczej w Krakowie tłumacząc jej potrzebę i jej cele. Spółka ta będzie miała na celu przyjście z pomocą drobnym konsumentom i położenie tamy drożyźnie artykułów spożywczych, wywoływanej solidarnem postępowaniem kupców żydowskich w Krakowie. Spółka krakowska oprze się na wzorze angielskich spółek roszdalskich, które wielkie korzyści przyniosły robotnikom i rękodzielnikom. Dotychczas złożono udziałów na kilka tysięcy, drugie kilka tysięcy złożyć przyobiecano a inicyatorzy dążą do uzyskania z udziałów 20.000 kor. jako kapitału zakładowego, by obrót roczny mógł w pierwszym roku wynosić najmniej 400.000 koron.

W dyskusji p. Świderska poruszyła myśl zaproszenia do współudziału w zakładaniu Spółki komitetu pań, utworzonego przed kilku

Marnotrawny syn.

7) (Z angielskiego.)

— Z tego powodu wyglądasz pan mizernie — dowodził ze współczuciem — należałoby pokrzepić się trunkiem, a że dziś święto Bożego Narodzenia, przyjemnie będzie mi bardzo trącić się z panem kieliszkiem.

— Poczęstuję cię wódeczką, gdy staniemy na miejscu — odparł John, siląc się na dobry humor — najpierw obowiązek, potem przyjemność.

Polegając na tej obietnicy, dorożkarz zaciął konia i wrócił z John'em do furtki ogrodu Alana Tam usłużny woźnica zsiadł z kozła, zaczął czynić rozliczne komentarze nad wsuniętym do zamku kamykiem i klijenta swego zasypywał pytaniami, dającemi się streścić w tych słowach:

— Pański przyjaciel nieobecny w domu?..... Dziwny z niego człowiek.... Mówię, że prowadzi ciągle wojnę ze swymi dzierżawcami.... Znam go dobrze; wożę oddawna całą jego rodzinę.... A pan, jak się nazywasz?.... Regrey powiadasz? Jacyś Regrey-owie mieszkali dawniej w Gilmerton, może pochodzisz ztamtąd.... Walizka tedy nie należy do pana, bo na niej stoi napisane Nicholson..... Och! śpieszno panu, jak widzę.... Mam go zawieźć na dworzec Wawerley?.. Pan w dalszą puszczasz się podróż?

Można pojąć, co się działo w sercu John'a, zmuszonego słuchać tej gadaniny. Wreszcie powóz ruszył w kierunku najbliższego dworca kolejowego. Nieszczęśliwy młody człowiek wśród przejmującego zimna, siedział na zatłuszczonych poduszkach dorożki, kryjąc się o ile mógł w głąb powozu, a chwilami rzucając niespokojne do koła wejrzenie.

Na dworcu odzyskał odwagę, najtrudniejsze zadanie dokonane było szczęśliwie. Zawołał posługacza i kazał mu odnieść walizkę do pakameru; nie dlatego, iżby chciał opóźniać swój wyjazd, przeciwnie, pragnął oddalić się z miejsc złowrogich jaknajprędzej, ale chciał pierwej odprawić dorożkarza, iżby on nie wiedział, dokąd John udać się zamierza. Z nogą jeszcze tedy na stopniu powozu sięgnął do kieszeni w spodniach po pieniądze.

Niestety, nic nie znalazł w tej kieszeni

Tym razem Nicholson poczuwał się do winy Należało być przezorniejszym i zrzucając z siebie poplamione spodnie, pamiętać o zostawionej w nich portmonetce.

Błąd był nie do naprawienia; musiałby wrócić do przeklętego domu, którego samo wspomnienie przejmowało Johna grozą, narażałby się w ten sposób niepotrzebnie; mógłby zostać przyłapany w miejscu popełnionej zbrodni. Ujrzał się tedy na łasce gadatliwego woźnicy i przypomniał sobie, że trzeba na wszelki wypadek mieć pod ręką walizkę, w tym celu umyślił odwołać rozkaz dany posługaczowi. Powzięcie decyzyi w tym względzie musiało wszelakoż zabrać mu więcej czasu, gdyż posługacz przynosił już właśnie kwit na oddany pakunek.

Przepadło! John musiał wyrzec się nadziei zatrzymania walizki. Musiał zaspokoić posługacza, czekającego z uszanowaniem na datek klijenta.

John szukał po kieszeniach kamizelki i paltota, znalazł wreszcie jakąś monetę, w duchu prosił Boga, iżby to była sztuka złota, lecz przekonał się, niestety, że trzymał w palcach miedzianego solda; ofiarował go niemniej posługaczowi

Zmienił się bezzwłocznie wyraz twarzy usłużnego człowieka.

— Ależ panie, dałeś mi tylko solda — zawołał.

— Nie mam drobnych? — odparł John.

— Nie masz pan drobnych? — wmieszał się dorożkarz. W dniu tak uroczystym jak dzisiejszy wolałbym dać uczciwemu człowiekowi szylinga, aniżeli żartować sobie z niego, ofiarując lichego solda! Dziwi mnie takie postępowanie z pańskiej strony, panie Regrey.

— Nie nazywam się Regrey — wybuchnął John, doprowadzony do rozpaczy.

— Wszak pan sam nadałeś sobie tę nazwę, odciął się woźnica.

— Mówiłem to, by się pozbyć natrętnych twoich pytań, jakie prawo miałeś mnie badać?

— Bardzo dobrze! Nie zapomnę się raz drugi, nie będziesz pan potrzebował mnie strofować.

A półgłosem dorożkarz wymyślał i groził gościowi.

John byłby poświęcił dziesięć lat życia, by się uwolnić od pijaka. Na nieszczęście znalazł się w zależności od niego i w dodatku potrafił rozgniewać na siebie tego człowieka.

— Dość niepotrzebnych dyskusyi — zawołał Nicholson, otwierając drzwiczki powozu, wracaj skądeśmy przyjechali.

— Wracać do Murray-field? — oburzał się woźnica.

— Jedź natychmiast! — Krzyknął groźnie John, zamykając za sobą drzwiczki dorożki.

Powóz potoczył się znowu po pustych ulicach a jadący nim gość i dorożkarz mieli oblicza zasępione. Woźnica popędzając konia, rozpamiętywał swoje żale, co wzbudziło w nim potrzebę współczucia i trunku. Przypomniał sobie, że przy ulicy Queensterry mieszkał szynkarz, który najskuteczniej umiałby odczuć niedolę przyjaciela. Ulica Queensterry nie leżała wprawdzie na drodze do Murrey-field, lecz kto zabroni dorożkarzowi nadłożyć kawałek drogi i zatrzymać się chwilkę przed szynkiem? To myśląc woźnica skręcił na prawo

John siedział w powozie zgnębiony fizycznie i moralnie; dwadzieścia godzin nie miał nic w ustach a w ciągu tego czasu znosił najsroższe męczarnie niepokoju i trwogi. Naraz ujrzał, że dorożka przystanęła i otwierano drzwiczki.

—ooo0ooo—

Cze-su-cza oryg. chińska ręczna tkanina z surowego jedwabiu na kostjumy męskie i damskie, płaszcze i ubranka dziecięce, nadzwyczaj trwałe znakomicie piorące się.

Tylko prawdziwa do nabycia w magazynie Towarów Wschodnich **Dr Nieć i Ska. Kraków Rynek gł, l. 25,** tamże ręcznie tkane jedwabie wschodnie i bery bośniackie od 35 ct. za metr.

miesiącami dla tego samego celu. P. Ligęza i p. Jenzek przedstawiali korzyści Spółki dla klas uboższych, a kilku mowców poruszyło myśl poczynienia pewnych ulg dla robotników by ich w znaczniejszej liczbie przyciągnąć do Spółki. Po końcowej przemowie ks. Minkińskiego i zapowiedzeniu walnego Zgromadzenia na 26 maja zamknięto zgromadzenie.

— **Ks. Stojałowski i książe biskup krakowski.** Liberalne pisma doniosły, że konsystorz krakowski rozesłał okólnik przypominający dawno wydane rozporządzenie, ograniczające prawo ks. Stojałowskiego, do pełnienia niektórych funkcyi kapłańskich. Nie wdając się w meritum tej sprawy musimy jednak nadmienić, że zakaz ten obowiązuje tylko w dyecezyi krakowskiej, i że przypomnienie go w obecnej chwil było ciężkim błędem politycznym. Z niemałą też radością pisze o tym zakazie „Naprzód“, któremu jednak nie przeszkadza to wcale, uderzać jednocześnie na ks. Stojałowskiego jako na „klerykała“.

— **Z teatru ludowego.** W sobotę odegrano w tearze ludowym „Drużynę Wernyhory“ L. Starzeńskiego. Sztuka ta wystawiona celem uczczenia rocznicy 3-go maja zgromadziła bardzo mało publiczności; wśród widzów zauważyliśmy licznych studentów z gimnazyum sosnowieckiego. „Drużyna Wernyhory“ osnuta na tle ukraińsko-polskich stosunków ma szlachetną tendencję wytknięcia programu wspólnej pracy ludu ruskiego z ludem polskim, na podstawie braterstwa i obopólnej miłości. Sztuka Starzeńskiego odegraną była ogólem bardzo dobrze, Znać było zgranie jej i przejęcie się aktorów treścią. Odznaczyli się głównie p. Pilarski w roli marszałka, p. Olska jako jego córka, a dalej p. Szymański i p. Boroński

S. R.

— **Z teatru ludowego.** Po wystawieniu szeregu sztuk klasycznych i poważniejszych, dramatów teatr ludowy przygotowuje kilka wesołych fars i wodewilów. Pierwszą taką próbą będzie farsa S. Dobrzańskiego p.t. „Żołnież królowej Madagaskaru“. Sztuka ta swojego czasu cieszyła się niezwykłem powodzeniem na wszystkich scenach polskich, a to z powodu ogromnego zasobu humoru i bardzo zawiłych sytuacji. Życie Mazurkiewicza z prowincji w mieście większem, jego pobyt i kłopoty są doskonale pochwycone. Główniejsze role spoczywają w rękach p. Olskiej, Pilarskiego, Borońskiego, Szymańskiego, Arciszewskiej. W akcie drugim p. Frączkowski i p. Wandycz odśpiewają okolicznościowe kuplety.

Z teatru.

„Syzyfowe potomstwo“ tragikomedja w 4 aktach, napisał Wł. Zalewski.

Tytuł cokolwiek zbyt pompatyczny, dla utworu, w którym tragedyi niema wcale, a komedja jest właściwie krotochwilą. Potomstwo Syzyfa to rodzina szlachecka Chorążeckich, która rozbiła się na bruku warszawskim, i tam szuka szczęścia, majątku i karjery. Sposoby używane do dopięcia tego celu, są albo bardzo naiwne, albo zupełnie podejrzane. Matka roman sująca mimo 40-stki z stryjecznym bratem męża, zakłada pensjonat, który służy chyba do tego, aby ułatwiać jej synowi schadzki z piękną ale trochę histeryczną bankierową Kilien... Jest to dla tego młodzieńca także środek do zdobycia fortuny, bo albo rozwiedzie bankierową i otrzyma jej majątek, albo uzyska awans od jej męża. Urzeczywistnia się ta ostatnia ewentual ność, bo jak trafnie i dosadnie określa swoją żonę bankier, należy ona do dość popsolitego ga tunku kobiet, które często się „pochylają“, ale nigdy lub też rzadko upadają. Panny Chorążec kie polują na swoją rękę na mężów, ale robią to tak nieszczęśliwie, lub tak niezręcznie, że obie osiadają na koszu. Słowem następuje drugie bankructwo syzyfowego potomstwa, ale szczęściem Syzyf, w tym wypadku pan Saturnin Chorążecki, który przez trzy akty zdradzał przypadłości rozmiękczenia mózgu, dostaje w 4 akcie ostrego ataku energii, i zabiera rodzinę znowu na wieś.. Gdyby autor napisał akt 5, oglądalibyśmy niezawodnie jeneralną katastrofę Chorążeckich, tym razem na gruncie ziemiańskim...

Komedja p. Zalewskiego rozbija się na epizody, wśród których nie brak pomysłów zręcznych, dowcipnych i zabawnych, w ogóle jednak pracuje autor jeszcze środkami przestarzałemi, zbyt grubo kreśli psychologię swoich ludzi i za mało pozostawia domyślności widzów. Jego typy są zasadniczo dobrze z życia zaczerpnięte, ale nie wykończone, a czasami wypaczone; wreszcie zakończenie grzeszy niekonsekwencją, a jako „niespodzianka“ nie jest dość oryginalnem.

Jednakże, w budowie sztuki, w kilku śmiel szych rzutach, w djalogu prawie zawsze swobo dnie i składnie prowadzonym, znać talent pisar ski, który znajdzie jeszcze swoją drogę i dojrzeje.

Artyści wydobyli ze sztuki wszystko co w niej było, a nawet dodali wiele własnych pomysłów. Pan Tarasiewicz, olbrzymią, ale niezbyt wdzięczną rolę młodego Chorążeckiego, odegrał z wybornem odczuciem typu, zacierając i łagodząc liczne jej brutalności, a nie roniąc ni z jej charakterystycznych znamion. Pani Solska, jako bankierowa Kilien, grała wdzięcznie, subtelnie i inteligentnie. Pan Solski stworzył w jednej scenie pyszny, prawdziwy i plastyczny typ; a inne epizodyczne role znalazły wybornych wykonawców, w pp. Zelwerowi czu, Krysińskiej, Janiczówne, Wolskiej, Sobiesławie, Jutkiewiczowej, Grabowskim, Leszczyńskim, Borodziczowej i Miarczyńskim.

Widownia była przepełniona, a po drugim akcie podano pani Solskiej i p. Tarasiewiczowi piękne wieńce i kwiaty.

— **„Pani Walewska“ a teatr ludowy.** Od współautora „pani Walewskiej“ otrzymujemy następujące pismo:

Teatr ludowy Frączkowskiego, grając „Panią Walewskę“, wyrządził mi, oraz współautorowi sztuki p. Wacławowi Gąsiorowskiemu, wielką krzywdę; miejski teatr krakowski miał ją wystawić.

Pan dyr. Frączkowski niemiał na to pozwolenia; prócz teatru lwowskiego i warszawskiego, jedynie tylko p. Pilarski ma prawo wystawiania tej sztuki i to wyłącznie tylko w **miastach prowincjonalnych,** więc stanowczo nie **we Lwowie i nie w Krakowie.** Swoją drogą pośrednik, który w imieniu p. Pilarskiego miał za to prawo zapłacić śmiesznie małą sumkę nie zapłacił do tej chwili ani grosza.

Proszę uprzejmie stanąć w naszej obronie.

Równocześnie poczyniliśmy kroki, aby „Walewska“ przez krakowski teatr ludowy nie była przedstawianą.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Jgnacy Nikorowicz.

Najtańszy
Skład Fortepianów W. BARABASZA
KRAKÓW, Rynek L. 39, I p.; Linia A-B (Dom W-go J. F. Fischera)

Telegramy.

MOWA KANDYDACKA MINISTRA PACAKA

WIEDEŃ. „Slavische Corresp.“ donosi, że minister Pacak wygłosił wczoraj w Chrudinie mowę kandydacką, w której między innemi wspomniał o reformie wyborczej, z której naród czeski może być zadowolonym. Wyczerpawszy sprawy narodowościowe, omówił dr. Pacak sprawę ugody i zaznaczył, że rząd austryacki dotąd ma wolne ręce i zawrzeć może z Węgrami tylko taką ugodę, która zabezpieczy interesy Austryi i raczej żadnej nie zawrze ugody, niż taką, któraby interesom Austryi zaszkodziła Dotknąwszy spraw czesko-niemiekich zaznaczył Dr. Pacak, że nadejdzie dzień, w którym **uda się stworzyć podstawy do ugody czesko-niemieckej.** W końcu podniósł Dr. Pacak, że wyboru palamentarnego ministra na posła należałoby dokonać znaczną większością, bo tylko to potrafi umocnić jego stanowisko.

WILK ZASĄDZONY

SIENIAWA. (Tel. wł.) Przed tut. sądem powiatowym k., odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciwko b. posłowi Andrzejowi Wilkowi o kradzież papieru w parlamencie. Wilk został zasądzony **na 6 tygodni aresztu.**

Jest to epilog znanej sprawy Wilka w parlamencie, tudzież skargi wniesionej przez niego przeciwko ks. Andrzejowi Szpondrowi o obrazę czci.

Ks. Szponder zarzucił Wilkowi w „Obronie ludu“ kradzież. Wilk wytoczył mu proces przed przysięgłymi. Podczas rozprawy woźny parlamentarny przysiągł, że Wilk ukradł całe mnóstwo papieru z kancelaryi parlamentarnej. W obec tego przysięgli uniewinnili ks. Szpondra, a sąd odstąpił akta sprawy sądowi powiatowemu w Sieniawie, celem dalszego ścigania Wilka.

Zdaje się, że Wilk, kradziony papier sprzedawał w Sieniawie.

(Mamy nadzieję, że ten proces zakończy nareszcie karjerę polityczną Wilka. Przyp. Red.)

DR. BILIŃSKI KANDYDUJE.

RZESZÓW. (Tel. pryw.) W niedzielę stanął przed wyborcami gubernator Banku austro-węgierskiego i wygłosił mowę kandydacką, w której rozwinął swój program polityczny. Dr. Biliński przedstawił się jako umiarkowany konserwatysta sympatyzujący ze stronnictwem na rodowo-demokratycznem.

KATASTROFA OKRĘTOWA.

PARYŻ. Parowiec „Laure“ **zatonął z 72 podróżnymi** w pobliżu Bouloque sur-Mer.

MORDERSTWA W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Waśnie wśród tutejszych robotników trwają jesze i przychodzi ustawicznie do starć. W czoraj znowu **5 zabito.**

Także w Sosnowcu zwalezają się robotnicy należący do rozmaitych partyi. Wczoraj raniono **6** osób.

SYTUACYA W DUMIE.

PETERSBURG. „Ruś“ pisze: Prawa prawicy twierdzi, że kadeci ostatecznie zerwali z lewicą. Aczkolwiek „Ruś“ zerwanie to przewidziała — to jednak sądzi, iż kadeci, wybrali niestosowną chwilę do zawarcia układu z rządem, znajdując się w stanie porażki, skutkiem czego rząd ich będzie nadal terroryzował, a ludność odwróci się od nich „Ruś“, zastanawiając się nad kwestją co będzie dalej w Dumie, jeżeli lewica pozosta nie przy swej nieprzejednanej polityce, twierdzi, że Koło polskie stanie się całkowitym panem placu i nadal będzie kierowało rydwanem Dumy państwowej jak zechce. Ażeby tego uniknąć, „Ruś“ widzi jedyne ocalenie w lewicy i przemawia do niej, aby się pomiarkowała.

WYBUCH PROCHOWNI.

LONDYN. Wybuch prochowni w Kantonie wyrządził szkody olbrzymie. W obrębie mili angielskiej dokoła prochowni wybuch pozrywał wszystkie dachy z domów. Znaleziono wiele zwłok ludzkich okropnie porozrywanych.

LONDYN. Przyczyną strasznego wybuchu prochowni w Kantonie była prawdopodobnie nieostrożność oficera. Ciało jego z fają znaleziono śród zwalisk.

DREZNO. Do ustawy tutejszej wyższej szkoły technicznej dodano paragraf, zabraniający studentom cudzoziemskim należenia do politycznych Związków, komitetów i zebrań. Za wtrącanie się do spraw politycznych Niemiec ustawa grozi wydaleniem z Saksonji.

PASKI, TOREBKI, WOALKI, RĘKAWICZKI, KRAWATY i KOŁNIERZE DAMSKIE
poleca w wielkim wyborze po możliwie nizkich cenach
C. SZCZURKOWSKI, Kraków Grodzka 2.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

rano pociąg osobowy Nr. 81 z Krakowa
47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
43 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: z Przeworska do Tarnobrzega.
rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:
rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły
przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
7 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
4 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
linie transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska: w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
Od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę: połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
.00 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:
45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa
19 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
Do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny
wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
10 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
31 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki
00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
12 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
linie transwersalną: przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa
.16 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan
.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworska do Tarnobrzega.
w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
do Suche, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapeszta. Z Krakowa do Zakopanego kursuje wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płas.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.
ze Lwowa: połączeniu w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska od Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.47 Poc. os. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przystank
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic

Żegiestów

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejsc

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralne-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne i rzeczne w Popradzie. W roku bieżącym zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne,** przeobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — **Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi.** — Lekarz zdrojowy: Dr. **Tymoteusz Piotrowski,** kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszeryi, b. sekund. szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek, 15 K.) — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpieli, oraz mieszkań 30% opustu.

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POL. CENTRUM LUD. Kraków św. Krzyża 7.

Poczta, tej kolei i stacya Unterthemenau

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów.

Unterthemenauska Fabryka wyrobów glinianych księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Luudenburgu

Poleca:

Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kolej, mleczarń, stajni, podworców i t. d., dalej **płyty mozajkowe** w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzone **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarow, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne i do fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Jlustrowane cenniki gratis i franko.
- Liczb zajętych robotników 700. -



KANARKI

HARCYŃSKIE

poleca własnego chowu rasy „**Seiferta**“ wyborne i pilne śpiewaki o najgłębszem fletowym, długo ciągnącym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu po 10, 12, 16 i 20 kor. za sztukę. Samiczki do rozpłodu po 3 i 4 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką ze poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. — **Przez 10 dni próby wymiana ozwolona**

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

JAN SZUFA,

Kraków, ul. Floryańska 38.



Swieżość

młodzieńczą można zachować bardzo długo jeżeli się używa tylko preparatów znanych i uznanych jako doskonałych, a do których należą **Creme Smon** oraz **Puder ryżowy Simon'a.** — Jednocześnie trzeba bardzo unikać kosmetyków podejrzanych. 744

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Poszukuje się ajenta podróżującego

dla rozprzedaży szat kościelnych z własnym wozem i końmi za prowizyę. Wymagana kaucya 4000 k. w gotówce lub zabezpieczone na majątku.

Oferty lub zgłoszenia osobiste pod „Liturgia“ Krosno. 531

Zarząd pasieki A Kraińskiego

w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne odszczególnione na kilku wystawach a to, stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak, itd. w pięciokiowych blaszankach wszystko opłanie w cenach od 6 kor, 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na życzenie franko.

Książeczka

„Najpiękniejszy dzień mojego życia“.

czyli Pamiątka 1-ej Komunii św wydano w myśl Kurendy Kosystorza 1 metropolitalnego Lwowskiego z r. 1906 w sprawie 1-ej Komunii św. dzieci, opracowana jest w ten sposób; iż może s użyć młodzieży obojej płci jako podręcznik do modlitwy i po 1 ej Komunii św. na długie lato. Cena oprawnej w płótno **po 50 h.** przy większej ilości opust Lepsze oprawy na żądanie. **Główny skład Wincenty Kuczabiński ul. Kopernika we Lwowie.** 491 9.

Zakład fryzyerski

bez konkurencyi

zaraz do odstąpienia za koron 250 bez urządzenia, z urządzeniem kor. 400. Wiadomość u Anny Morawskiej Milówka. 489 6

Dzieci rozwijają się przytem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawien.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu t t. p.

Polecana przez tysiące lekarzy w kraju i zagranicą.

Kufeke'go Mączka dla dzieci.

Najlepsze odżywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel R. KUFEKE, Wien I., und Bergedorf-Hamburg.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński „Balsam Mos". Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez zaraz nie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy działazaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu golowąsemu łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim „Balsam Mos" mogę Panom donieść że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga

Paczka Balsamu Mos 5 zlr. Opakowanie dyskr. Po otzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mo - Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.)

„Nasz kraj"

Największy tygodnik literacko-artystyczny w Polsce.
DRUGI ROK WYDAWNICTWA.

Zeszyt objętości przeszło 48 stron druku zdobi kilkadziesiąt ilustracyi.

„Nasz Kraj" drukuje obecnie senzacyjną, przez cenzurę zakazaną sztukę Zygmunta Kaweckiego p. t.

„SZKOŁA"

w silny sposób poddający krytyce obecny system szkolnictwa galic.

„Nasz Kraj" rozpoczął drukować oryginalną, nigdzie dotąd nie drukowaną powieść z manuskryptu MICHAŁA CZAYKOWSKIEGO (SADYKA PASZY) — pod tytułem:

„RODZINA GILOW"

Prenumerata roczna K. 20, półr. 10, kwartalnie 5 z przesyłką pocz. Zeszyt 40 h. — Adres Redakcyi i Administracyi: **Lwów, Piekarska 32.**

◆◆◆ ZESZYTY OKAZOWE ROZSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE. ◆◆◆

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralue z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Najnowsze wydawnictwa

KSIĘGARNI SPOŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ KRAKOWIE.

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędn. l. 69057). — Tel. l. 629.

Bakowski K, Zamek krakowski. Wydanie drugie przerobienie na podstawie odkryć w łatach 1905 i 1906. . . . . 1.26 —
Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII. wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszerne tomy. . . . . 12 —
W ozdobnej oprdwie. . . 15 —
Coppée F, Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie. . 1.50 —
W oprawie płóciennej . 2.50 —
Czartoryski A. Pamiętniki i korespondyncya jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8 —
W oprawie płóciennej . . 10 —
Dobrzycki S. Z dziejów literatury polskiej . . . . . 5·—
W oprawie płóciennej . . 6.—
Dziakiewicz Wł. Miernictwo. Ze 189 rysunkami w tekscie, w oprawie płóciennej . . . 8 —
Glatman L. Szkice histor. 4·—
W oprawie płóciennej . . 5·—
Halicka B. Nemeziz. Powieść z czasów woj. jap.-rosyjskiej 3.20
W oprawie płóciennej . . 4·20
Jastrzębiec M. Nim wzejdzie dzień! Powieść z dni ostatnich 2.50
W oprawie płóciennej . . 3.50
Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść na tle współczesnem, poprzedzona słowem wstępnem Henryka Sienkiewicza . . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5·—
Le Queux W. Rok 1910. Najazd niemiecki na Anglię . . . . 2.—
Łubieński B. Żywot św. brata Gerarda Majella ze zgromadzenia OO. Redemptorystów. Wydanie II Z wizerunkiem Świętego . 3.—
W ozdobnej płócien. oprawie 4.—
Odrowąż W. Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły. . . . . . . 2.—
W oprawie płóciennej . . . 3.—
Pułaski K. Szkice i poszukiwania historyczne. Ser. III. . . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Rapacki W. Histryoni, Powieść z czasów Dyoklecyana . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II 1.20
Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historya ducha poety i jej odbicie w poezyi. Dwa obszerne tomy, z pięcioma rycinami . . . . . 15.—
W ozdobnej oprawie płócien. 17.—
Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberyi od roku 1863 do 1869 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Zmorska Z. Nitka jedwabiu. Powieść z niedawnych czasów. . 2.40
W oprawie płóciennej . . . 3·40

LUDWIK DĘBICKI

Portrety i sylwetki z XIX stulecia

z ilustracyami.

Serya II tom II. Treść: Lwów przed czterdziestu laty (dokończenie) zawiera; A. Gołuchowski. — L. Sapiecha. — M. Kraiński. — Z papierów i korespondencji S. Smarzewskiego. — Smolka i Ziemiałkowski. — K. Kreczunowicz. — K. Grocholski. — M. Zyblikiewicz. — Alfred Potocki. — Cena K. 5·—, z przesyłką K. 5·55 hal. — W oprawie płóciennej K. 6·— z przesyłką K. 6·55 hal.

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie

OBWIESZCZENIE.

P. T.

Chcąc przyspieszyć zakończenie konkursu, zarządziłem sprzedaż towarów z opustem do 25 proc. od cen pierwotnie ustalonych

w Tanim Sklepie chrześcijańskim

„POD KOŚCIUSZKĄ"

w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 1, co niniejszem do wiadomości podaję.

Zarządca masy konkursowej

Adwokat Dr. Wilhelm Dadlez.

Uwaga. W sklepie tym są następujące towary:

Bielizna stołowa, męska, damska, krawatki;

Wełny, jedwabie, zefiry, kretony, i t. p. na suknie.

Wybór wielki płócien, szertingu i perkali białych;

Pończochy, skarpetki, chustki do nosa, chustki na głowę;

Wszelkiego rodzaju podszewki,

Poszukuje się do nabycia

w zachodniej części kraju, w ładnej okolicy, blisko stacyi kolei

dworu mieszkalnego suchego z ogrodem i kilkoma morgami pola.

Interesowani podając wszelkie szczegóły i warunki zechcą się zgłosić listownie franco pod adresem: Lwów, A. K. Z., poste restante. 541 3

WILLA

w górskiej okolicy, blisko Krakowa, do sprzedania. Wiadomość: **A. W.** Myślenice. 542 10

Rutynowana pisarka

pracująca w urzędzie poszukuje stosownego zajęcia od 4 popołudniu. „Berta" II, poste. rest. Kraków, Podwale za okazaniem kwitu inserat. 539 3

Stare sztuczne zęby

kupuje **M. Brenner** Szpitalna 9 I piętro. Z prowincyi załatwia się szybko. 451 30

Jako środek leczniczy przeciw chorobom

Raka żołądka wątroby

i do przeczyszczenia krwi jest Stroopal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objaśnienia o nim zawierające 100 urzędownie sprawdzonych podziękowań od duchownych prawników i t. d. Całkiem darmo od **A. Stroop, Neunkirschen Nr. 821.** Kreis Wiedenbrück Westf. Traktuje również o puchlinie wszelkiego rodzaju, o tworzeniu i dziedziczeniu raka, stosunku kamieni żółciowych do raka, wreszcie o czyszczeniu krwi. 535 2

Osoba wolna

w średnim wieku znająca się doskonale na gospodarstwie i kuchni poszukuje na prowincyi miejsca zaraz. Adresować; Warzyniec Pokrywka Rzeszów. 547 3

Fotograf

dobrego retuszera przyjmie zaraz Atelier **„Maryla"** Sambor. 546 2

Potrzebny rutynowany Korespondent

w języku **niemieckim.** Zgłoszenia do firmy L. G. **Kaden** Kraków. 544 2

KAMIENICA

2-piętrowa z oficyną i ogrodem ewentualnie z parcelą budowlaną, wolna od podatku, bardzo dobrze się rentująca, przy ul. Czystej, do sprzedania. — Bliższych informacyi udzieli kancelarya adwok. D-ra Trammera, Kraków, Grodzka 13, I. p. 483 2

Ekonoma na stół

będzie potrzebował od św. Jana. obszar dworski Wola-mielecka p. Mielec. Żądane odpisy świadectwa 533

Broszury agitacyjne na czasie.

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historje zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każde po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:

sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu" w Krakowie.

16-to miesięczny chłopczyk

jest do oddania na własność. Wiadomość ul. Tarłowska Nr. 3 II. piętro drzwi na lewo. 500

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurm

w Krakowie ul. Kanonicza l. 1



Zakład artystyczny kamieniarski

Józefa Kulesz

naprzeciw ementa w Krakowie posi wielki wyb. got. po z piask., granitu i m muru. Podejmuje wykon. grobowców miejscu i na prow. [26

Znane z dobroci

Kawy angielskie surowe i codziennie świeżo palone aparatami najnowszego systemu

poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.



Założony w r. 1872

ZAKŁAD rzeźbiarsko-kamieniarski

Braci Trembeckic

w Krakowie, *ul. Rakowiecka L. 7.*

Podejmuje się wykonania wszelkich rob w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców pomników** tak miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Rożnów pod RADHOSTEM

Najstarsze znane w łym świecie klimatyczne uzdrowisko

SEZON

od 15 maja do 15 wrześ

— Prospekty darmo i opłatni Wszelkich bliższych wiadom udziela **Zarząd.** 461

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.